

# NAŠA NIWA

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Włnia, Zawalniaja wulica d. № 7

Cena z pierasyłkaj i dastatałkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Z hrancicaj na 1 h.—1 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Abwiestki pryjmajucea na apošnij stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysłanyje u redakciju pawinny być čytolna napisany s praūdźiwaj familiej i adresam toho chto jaje prysłaje. Možna takža padpisno prozwišče razam z familiej chto nie zachoče kab była praūdźiwaja familije Adres i familija tolki dla wiadama redakcii Rukapisy aŭtoram nie wiertajucea nazad.

Hod VII.

wiereśnia (sienciabra) 1912 h.

38.

Č čytać jak polskaje cz; Š čytać jak polskaje sz.

Kab wytumačyć karysć strachotki žyćcia ũ.

## PIERŠYM UZAJEMNYM TAWARYSTWIE STRACHAWANNIA ŽYĆCIA

dajem tutaka prykłady sposaboŭ strachotki ũ našym Tawarystwie.

### Prykład I (taryfa B)

Čelawiek 25 hod choče zabiepiečyć sabie kapital 1000 rub. pry pomačy miešanaj strachotki na 15 hod, s tym, što kali jon prażywie 15 hod (značyć, dażywie da 40 let), to atrymaje sam, abo toj, kamu jon zahadaje, 1000 rubloŭ,—a kali pamreć ranej, to tyje 1000 rubloŭ buduć wyplačeny naslednikam, abo tamu, kamu zahadaje, **zara pašla smierci**, kali-b jana ni pryjšta.

Za hetkuju strachotku treba plaćić što hod pa 61 rub. 66 kap., abo što poňhoda pa 31 rub. 45 kap., abo što try miesiacy—21 rub. 7 kap., ci ũrešci što miesiac—5 rub. 45 kap.

Kali strachawaciel zachoče kinuć plaćić premii piered kancem terminu, to Tawarystwo wydaje hetkuju **wykupnuja wartasć polisa**:

1) Pašla 5 hod ad pačatku strachawańnia—233 rub. 12 kap. (kala 76 procentoŭ zapłačonych premij).

2) Pašla 8 hod ad pačatku strachawańnia—401 rub. 05 kap. (kala 81 procentoŭ zapłačonych premij).

3) Pašla 10 hod ad pačatku strachawańnia—536 rub. 45 kap. (kala 87 procentoŭ zapłačonych premij).

4) Pašla 12 hod ad pačatku strachawańnia—711 rub. 04 kap. (kala 96 procentoŭ zapłačonych premij).

Zamiesta pakazanaj wykupnoj wartaści polisa strachawaciel može atrymać „reducirowany“ polis, značycca, **biezplatny polis** na mienšuju sumu z zachawańniem usich inšych dańniejšych warunkoŭ strachotki. Reducirowanyje sumy pa hetkaj strachotcy buduć: u pieršym wypadku (pašla 5 hod)—376 rub. 49 kap., u druhim (pašla 8 hod)—581 rub. 32 kap., u trećim (pašla 10 hod)—709 rub. 18 kap. i ũ čaćwiortym (pašla 12 hadoŭ)—830 rub. 33 kap.

(Dalej budzie).

Upraulańnie Litouška-Biełaruskaho Okruha.

Włnia, Hieornijeŭski pr. 4.—Telef. № 830.

Etrebny rupnyje ahienty.

## Falšywy strach.

Usie u nas tak užo prywykli wieć na kaho ci čaho-niebudź bajacca, što

strach nie pakidaje nas i tady, kali bajacca nima pryčyny.

Hetak świedka baioca na sudzie praŭdu pakazywać; wybarščyk—padać swoj hołas za toho, za kaho padać każe sumiennie; deputat u Hasudarstwienaj Dumie—i toj baioca paddzierżywać zakony katoryje patrebny narodu, baiacca wykazać ščyra, što dumaje sam, što dumajuć i čaho choče jaho wybarščyki.

Atkul toj strach uziaŭsia, što sparadziło jaho? Nia budziem lepš hetaj sprawy čepać: sparadziła jaho ciažkaja naša dola, i jon tak krepka abniaŭ našu dumku, tak skawaŭ našu wolu, što my baimosia spaŭniać nawat našy hramadzkije pawinnaści, baimosia karystać s toho, što daje zakon.

Nidaŭna dawiafosia mnie praježdžać praz Witebskuju huberniu. Jeduć na sielanskim wazku, razhutyrylisia my z wazakom: Što čutno ab wybarach?—«Dy što,—skazaŭ sielanin—u nas ab ich nihto i nie haworyć: usio roŭna, chto papadzie ũ deputaty».—«Jak usio roŭna?»—«Dy tak: ci dobroho čelawieka wybiaruć, ci błaħoha, jon budzie ũ Dumie oča siadzieć i padać swoj hołas za toje, čaho choče naćalstwa. Kali supraciwicca, wyšluć u Sybir... Hetak sama pužali nas, jak wybirali ũ ziemstwa».

Hutarka wielmi cikawaŭ: jana pakazywaje, jakije durnyje bajki chodzicie miž ludźmi i jakaja strašennaja ciemnata panuje miž imi, kali tym bajkam dajuć wiery. U tym strachu nima ni adnej kapli praŭdy. Pa zakonu nijaki sud nia može karać deputata za toje, što jon haworyć u Dumie; naadwarot: ščyra kazać ab patrebach i žadaniach narodu—heta šwiataja pawinnasć deputata. Na toje-ž jon i wybiraŭ jecca ũ Dumu i tyje ludzi, katoryje padobnyje falšywyje wiadamaści pašyrujuć u narodzi, robiac jamu strašennuju kryŭdu.

Kazaŭ ješče toj wazak, jak deputaty-sielanie tumačać, čamu jany padaćali swaje hałas za tyje zakony, za katoryje stajaŭ urad: «inačej razahnali by Dumu».

Iznoŭ bačym, što ludziej apanawaŭ strach. Ale tut strach byŭ nadta ũžo pahany: možna bajacca Sybiru, ale našy deputaty bajalisia adno tolki toho, što pryjdzie kaniec ich deputactwu i skončycca dobry i lohki zarabotak. Dyk jakije-ž heta «lepšyje syny narodu»? Jakije zastupniki jaho?

Dalej hutarka naša pieriešla na walašnyje sudy.

—«Walašny sud»—žališsia wazak—«heta prosta chwaraoba, katoraj wylačyć nielha. Prabawali my ũžo wybirać i ludziej ewiaroznych, sumlennych,—dyk što-ž: praz hod užo i pić nawučylišsia, i chabary brali, jak maje być. Nie zdarma žartawaŭ adzin čelawiek: «Kažeš, što toj koň pić nia choče? Što-ž, paprasi, kab jaho wybirali za sudździu: miham pić paćnie! Wialiki hrech lażyć na tych deputatach, što damahalisia, kab pakinuć walašny sud. Praŭda, i Duma jaho skasawała, dyk Sawiet iznoŭ wiarnuŭ».

«Ech»,—zakončyŭ swaju hutarku wazak,—«nie pry nas hetu Dumu rabili, dyk i abojduca biez nas. Nichaj tudy jedzie, chto choče!»

Sumna było stuchać takije słowy. Ludzi hublajuć wieru ũ Dumu, hublajuć nadzieju na jaje, bo nie rozumiejuć ni swaich prawoŭ, ni prawoŭ Dumy. Duma—heta častka tej hasudarstwienaj mašyny, katoraja zapraŭdaje žyćciom usiaje Rasiei. Jana budzie robić swaju rabotu, nia hledziać na toje, ci my jeju cikawimsia, ci nie. I jak jana nam paścieleć, tak my spać budziem. Drenna robić toj, chto adno tolki rukoj umieje machać, a bolš ničoha: kali ũsie buduć hetak sama rabić, to i papaduć u Dumu ludzi, katoryje honiaccia za hrašyma, dy dzieła hetych hrošy hatowy zabycca ab narodzi, ad imiani katoraho buduć hawaryć pierad usim świetam. Chto nie cikawicca wybarami, chto palcam nie kranie, kab wybrać najlepšych deputatoŭ, toj budzie winawat, kali naš kraj wybire drennych deputatoŭ.

Toje, što kazaŭ mnie wazak, kažuć i inšyje sielanie. Usie jany nie majuć nadziei na toje, kab našy deputaty zdaleli ad Dumy dabicca čaho karysnaho dla wioski. Zatyto i nie cikawicca wybarami.

Z hetym treba zmahacca. Treba budzie u ludziej cikawasć da wybaroŭ, treba im tumačyć, što, puskajuć ũ Dumu swaich worahoŭ, jany piatlu na swaju šyju uzdziewajuć, što heta adabjecca na ich dzieciach i ũnukach.

Niehaj našy biełarusy pakinuć falšywy strach, nichaj wostra biarueca da wybaroŭ, nichaj śmieła zhawarywajucca miž saboj i wybirajuć u pawieć, u huberniu i ũ Dumu tolki takich ludziej, katoryje biez usiakaho strachu buduć baranić naš kraj i naš ciomny harotny biełaruski narod.

H. B.

## Za apošni tydzień.

### Z Rasiei.

Wysočajšym Ukazam Trećcija Duma ũžo raspuščena. Wybary ũ Čaćwiortuju Dumu pačnuca ad 10 hetaho wiereśnia, rachujućy tak, kab 15 listapada nowaja Duma mahła ũžo sabracc.

Tym časam ministerstwy paćali pryhataŭlać zakony, katoryje padaću na prahlad Dumie. Ministerstwo ũnurennych dzieł pryhatawało nowyje zakony ab druku knih i hazet i apracawało projekt pieramieny upraŭleńnia huberniami i ujezdami. Ministerstwo handlu i pramyšlennasći manieca padać u Dumu zakony ab pracy ũ fabrykach dzaciej, kabiet i padrostkoŭ, ab strachawych sudach i inšyje; hetyje zakony majuć nadta wialikuju wahu dla ũsiech rabočych, i ad toho, jakije partii buduć piereważywać u nowaj Dumie, budzie zaležać ci jany ũwojduć u žyćcio palepšenymi, ci horšymi.

Takim paradkam ješče raz bačym, jakuju wahu majuć nowyje wybary ũ Dumu dla narodu. S koźnym hodam

Duma zawodzić niekijie pieramieny ũ žyćci, i hetyje pieramieny śmat zaležać ad składu deputatoŭ. Woš čamu sioletnije wybary tak mocna cikawiać usiu Rasieju: ad ich zależyć žyćcio hasudarstwa praz piac hadoŭ.

### Z zahranicy.

Nidaŭna Bołharyja prasiła u Francii pazyčyć jej hrošy na hasudarstwienyje potreby. Francuskije banki abiecalisia dać kala 00 milionoŭ pad wosieŭ, a pakul što pazyčyli kala 10 milionoŭ rub. Prajšto leta, nadyšta i wosieŭ. Bołhary, majuć nadzieju na hrošy, paćali думаć, što dobra bylo-by skarystać z ich dzieła toho, kab padniać wajnu s turkami dy zachapić kusok Makiedonii (Tureckaj prawincii). Woš jany, jak pišuć hazety, zwiarnulisia da wialikich dzieržaŭ z «notaj», u katoraj tumačycca, što makiedoncam pad Tureččynaj žywiecca nadta drenna i što treba prymusić turkoŭ dać Makiedonii samoupraŭleńnie. Poruč z hetym u Bołharyi niekijie ludzi padbiwali narod, kab damahašsia ad swajho uradu wajny s turkami. Tymčasam hetyimi dniami francuzy niešpadzieŭki pawiedamili bołharski urad, što hrošy nie daduć, bo u Eŭropie nadta niespakojna.

Treba čekać, što Bołharyja ciapier supakoicca: biaz hrošy wajewać nielha. Dy ješče, jakby śmiejućysia nad Bołharami, Francija pazyčyła hrošy turkam.

Užo z hetaho widać, što pałažeńnie Tureččyny, hetaho — jak kažuć—«wiečna chworoħo čelawieka», iznoŭ palepšajecca. Z albancami jany blizka zusim zamirylisia; turecki urad abiecašsia spoŭnić hetkije žadaniia albancoŭ: 1. zawiaccia asobnyje miejscowyje zakony dla Albanii, 2. naznačać u Albaniju tolki takich čynoŭnikoŭ, katoryje umiejuć hawaryć na miejscowych mowach, 3. pabudawać himnazii i škoły sielskaj haspadarki i pazwolić prywatnym asobam atkrywać usielakije škoły, 4. zawiaccia nawuku miejscowaj mowy, 5. prawiaccia čyhunki. Hetkije samyje pieramieny turki abiecalisia zawiaccia i ũ Makiedonii, dyk wlychodzio, što wialikim i małym dzierżawam nia budzie da čaho pryčapicca, kab pałażyć swaju ruku na turkoŭ. A jak skončycca i wajna z italjancami, «chwory čelawiek» može skora wyzdarawieć, kali tolki nia budzie jakoj biady z druhoha boku. A što takaja bieda može pryłučycca, heta pakazywajuć wiestki, što ũ Persii, dzie ciapier najbolš siły maje Rasieja, u sumiežnaj s Turcijej prawincii sabralosia bahata tureckaho wojska, i rasiejski urad čwiorda zažadaŭ, kab jano pakinuło ziemlu persoŭ.

Na Uschodzi u Rasiei može wyjści sporka i s Kitajem za Monholiju. Kali ũ Kitaj paćalasia rewolucija i pieramiena uradu, dyk monholiskije kniazii postanawili zusim addžaliecca ad Kitaju. Rasieja da hetaho była pryčilna, bo dla jaje handlu heta bylo-by karysna. Ale ciapier časć monholoŭ choče iznoŭ zlučycca s Kitajem; kab paddzieržać ich, Kitaj śleć u Monholiju wojsko. I woš niekatoryje rasiejskie hazety, ũ



tym liku wiadomaje «Нов. Вр.», pačali padbiwać urad, kab pamoh monhołam umacawać razryć s Kitajem.

Niemieččyna ciapier usio bolejš niepakoičca: zrabiušy chaŭrus z anhlíčanamí, Francija zbiraie ũwieš svoj wajenny flot u Sredziemnym mory, kab piłnawać tut flot chaŭrusnikoŭ niemcoŭ—Italii i Aŭstryi; a ũ tym že časi Anhlíja swaje bronienoscy pierawodzić s poŭdnia ũ Paŭnočnaje more—bliżej da Niemieččyny. A jak anhlíjski flot usio ješče šmat piereważywaje niemiecki, dyk niemcy majuć zwiazanyje ruki: sami jany anhlíčar nie zwajujuć, a ich chaŭrusnikam zastupić darohu u Sredziemnym mory Francija. Tak paddzierżywajecca u Eŭropie zhoda miž hasudarstwami!

## Čamu nas usie kryudziac.

Nidaŭna ja bačyusia s sielanami adnaho padwilenskaho miastečka, i jany na pytańnie:—«jak pażywajecie»—duža žalilisia na swajho wałasnoha pisara.—«Jon—kazali jany—skury nam pazdziraje: to wydumlaje niekijie nia doimki, nia hledzia na toje, što padatki zaŭsiody akuratna plačilisia, to što inšaje, kab tolki sabie kišeni napchać». Druhije žaliiszia, što ich kryudzić pry-staŭ, inšych—pan, ješče inšych abdzirajuć roznyje šeptuny, dy s pahardaj hledziac na rodných bratoŭ za toje, što tyje pazwalajuć siabie abdzirać. Pa druhich wakolicach chodzie niekij dzień, ačapiušysia ražancami i škople-rami, i za rubloŭ 50, a z biadniejšych i mienš «uwodzić» niabošćykoŭ u nieba, i znachohiż takich durnioŭ, što jamu dajuć krywawa zapracawanyje hrošy. Adnym słowam, usie i ũsiudy kryudziac biednaho, ciomnaho čelawieka. A čamu kryudziac? Zaty, što jon ciomny, što jon paddajecca, kab jaho kryudził. Ale heta jšče nie ũsia pryčyna. Hłaŭnaja pryčyna ũ tym, što narod naš bielaruski ni maje swajej intelihiencii; katoraja-by byla kość s kości i kroŭ s krywi hetaho narodu, katoraja-by nie addziałasia ad ciomnaj wioski „panskaj“, ci „kazionnaj“ hutarkaj, a zliwałasia-by z jeju dumkami i mowaj. Ciapier, kali bačka wykuruje swajho syna «ũ ludzi» i toj stanie wučycielem, świaščenicam, ksiandzom, ci čynoŭnikom, to jon užo stanowicca ũ rodnaj chaci čužym i hutarkaj, i adziežaj, i dumkami. Rodnaho bački i matki adračecca, bo, ba-

čyš, bačka „prosty“ a jon užo pan, jon wučony: haradzkuju školku akončyć, ci ũ seminarij być... Nie, pakul syny našaho narodu buduć wyrekacca rodnaj mowy, datul budzie panawać kryŭda nad našym pakinutym i zabytym rodnymi jaho synami narodam, bo nima kamu wywiaści jaho na świet. Kali pahladzieć, jak żywie narod u druhich staronkach, to ažno zawisć biare. Woš, naprykład, u čechoŭ: bačka-sielanin pasyłaie u školu swajho syna; toj wučycca, chodzie u himnazi-ju, uniwersytet i, skončyšy nawuki, wiertajecca da bački na haspadarku. Wiedama, kali hetki syn narodu siadzie ũ wioscy, to tam užo nia buduć ludziej ašukiwać waražbity i šeptuny, bo wučonyje čechi nie adsowywajucca ad swajho narodu, nie stydajucca swajej prostaj českaj mowy, ale wajujuć za prawo jaje być u kašcieli, ũ cerkwi, u škole, u sudzie i na ũsiakim miejsy. Káli i čechi byli takim samym, jak my, zabitym, zahnanym narodam; mowa českaja byla zahnana u hluchyje wioski, a pa haradoch, pa dvaroch, pa sudoch i školach hawaryli pa niemiecku. Tolki čechi zrazumieli, što pakul mowa narodnaja ũ zahonie, datul i narod budzie ũ zahonie i budzie prymušen moŭčki ciarpieć zdziek i kryŭdu; zrazumiešy, pačali zmahacca za prawo swajej mowy, kab na raŭnie z druhimi mowami byla ũ pašanie usiudy. Pryšlosia mnoha papracawać, ale čechi narod družny: adzin za adnaho चाह्ने, adzin adnamu pamaha-je... I, taki pieremahli, adwajewali prawo swajej mowie być usiudy pryznanaj i paważanaj. Adzin padarožny, katory byŭ u čechach, raskazywaje, što, zajšoŭšy da českaho sielanina ũ chatu, pabačyŭ na ścianie hetki napis: «kali chočeš akazać mnie pašanu, hawary sa mnoj, čecham, pa „česku“. Čechi kažuć: „na českaj ziamli kožny pawinien hawaryć s čecham pa česku, kali nia choče skrvudzić čecha“. Nima nijakaho dziwa, što pry hetkich paradkach u čechoŭ rastuć chaŭrusy i supotki, narod swiatleje i bahacieje, bo tam kožny čelawiek, što skončyŭ nawuki, astajecca čecham, a nie pierekidajecca, jak u nas, u čužuju skuru, katoraja našaho sielanina addziałaje ad intelihiencii, časta-husta rodnaho bačku ad syna. Kab razahnać ciemnatu, jaka-ja ukryta našu wiosku, kab zwiastić kryŭdu i niepraŭdu, biednatu i hoład,—treba nam uzhadawać swaju intelihienciju, treba, kab bielaruskaja mowa byla zawiedziena ũ kašcieli, ũ cerkwi, u škole, ũ sudzie; tady tolki u-

nas može pačacca normalnaje žyćcio, narod paćnie bahacieć i swiatleć. Kab-že hetaho usiaho dabiacca, nam treba dabyć sabie zakony, a dabyć na ũsio heta zakony možem praz [Has. Dumu, kali patrapim pasłać tudy deputatoŭ takich, katorvje buduć baranić našy interesy i rupicca ab harotnikoŭ sielan bielaruskich bo im ciažej za ũsiech żywiecca. Pakul-že što treba nam družna pracawać nad zdabyćciem prawoŭ dla našaj pradziadoŭskaj mowy, chto jak zdužaje i jak umije; ũ hetym—budučyna naša i našaho kraju.

P. L.

## S kaho składajecca trejciaja Duma.

Šeść hod tamu nazad, kali narod žehnaŭ deputatoŭ, wybranych u pieršuju Hasudarstwienuju Dumu, dyk usie—sielanie, rabotniki i mieščanie, rasiejcy i inorodcy, prawasłaŭnyje i kataliki—adnym słowam, usia Rasieja wierała, što Duma spoŭnić usie narodnyje žadańnia dy zrobić pačatak dla budowy nowaho ščašliwaho i wolnaho žyćcia.

Pieršaja Duma pracawała šmat, ad serca žadajućy spoŭnić dumki swajho narodu. Ale jana byla raspušćena pierš, čym pašpiela štokoležy zrobić. Toje samaje pryłučylosia i z druhoj Dumaj, dy pašla hetaho być zmienien daŭniejšy wybarny zakon, a dla wybaroŭ trejciaj Dumy 3 čerwienia 1907 hoda wydali nowy. Lik wybaršćykoŭ ad sielan i rabočych byŭ duža pamienšeny, a ad bahaciejšych stanioŭ—pawialičeny. Lik wybaršćykoŭ ad miest i miastečak tak sama pamienšeny, dy ješče ũsiech miestowych žycharoŭ rozdialili na dźwie čaści, ci, jak kažuć, na dźwie kury: bahatych haražan i biadniejšych. Pry hetym bahatym huražanam dali bołš wybaršćykoŭ, jak biednym. Pawedlu hetaho wybarneho zakonu i byla wybrana trejciaja Hasudarstwienaja Duma, dyk ũ jej pierewazywali užo bołš zamožnyje stany.

Sielan u trejciaj Dumie bylo šmat mienš, čym u pieršych dwuch, dy jany pajšli pad kamandu bołš takich partij, što stajali za staryje paradki. A tym časam narod pa daŭniejšamu ciarpieć ad nieustrojstwa, ad nieda chwatu ziamli, ad padatkoŭ dy nieurađžajoŭ. Rabotnikam ciažka žylosia ad lišnie wialikaho rabočaho dnia, ad ma-

lych zarabotkoŭ, i ad niedostatku uwah i fabrykantoŭ na ich žarohu. Drenna žylosia ũsim «inorodcam» (jak finlandcy, palaki, ukraincy, bielarusy, armianie, żydy i t. d.) dy «inowiercam» (katalikam, starawieram, a najbołš żydam). U wajennym wiadomstwie ad bezparadkoŭ ciarpieli saldaty, a sprawa hasudarstwienaj abarony ad čužynoŭ byla pastaŭlena kiepska. Hetkim paradkam usia Rasieja žadała wialikich pieramien, nowych zakonioŭ.

Ale ad trejciaj Dumy nihto šmat čaho nie spadziewašsia. U joj najbołš siadzieli deputaty s tych stanioŭ, katorym i pry starych paradkach žylosia dobra. Adny z ich nazywali siabie akciabrystami, druhije—nacionalistami, trejcie—prawymi i čornasociencami.

Akciabrystami nazywali siabie zaty, što jany byli byteym-to pryčilnikami manifestu 17 kastryčnika (akciabra) 1905 h.—ale heta mana. U Wysočajšym manifeści 17 kastryčnika 1905 h. bylo deklarawana:

1. Dać nasieleńniu mocnyje asnowy hramadzkej woli na fundamenci praŭdziwaj niedatykalnaści asoby, swabody sumleńnia, słowa, schođoŭ i chaŭrusoŭ.

2. Pryciahnuć da wybaroŭ u Hasudarstwienuju Dumu tyje stany, katorvje pierš nia mieli wybarnych prawoŭ.

3. Ustanawić, kab nijaki zakon nia mieŭ siły biaz zhody Hasudarstwienaj Dumy i kab wybarnym ad narodu byla zabiespiečena možnasć papraŭdzi nahleđać nad tym, kab usie ũlaści nastupali pawedlu zakonu.

A tymčasam ni swabody słowa, ni swabody schođoŭ, a nawat i wiery, ni datykalnaści asoby akciabrysty nie damahalisia, i kožny raz, kali ũ Dumie padyjmałasia pytańnie ab tym, što ũlaści hetyje swabody narušajuć, dyk akciabrysty padtrymywali nie sprawu swabody, a interesy ũlaściej. Ab toje, kab ludziam, što ni majuć prawa naležać da wybaroŭ, dać hetkaje prawa, akciabrysty nikoli nia rupiiszia: jany zaŭsiody baranili wybarny zakon 3 čerwienia 1907 h. i wydali z Dumy tych narodnych predstaŭnikoŭ, katorvych žadali wydalić ministry. Nia rupiiszia jany i ab toje, kab wybarnyje ad narodu mahli nahleđać za pastupkami ũlaściej, i kab niwodzin zakon nia mieŭ siły biaz Dumy. Jany nawat narušenie zakonioŭ ministrami horača baranili; a kali jaki zakon ministry prawodzili ũ žyćcio swajej ũlaścju—biaz Dumy, to akciabrysty zaŭsiody pašla ich zaewieržali.

Toje samaje rabili i nacionalisty, i

## Złodziej.

Niewiadoma bylo ci užo zajšto sonce ci nie, bo hustyje chmary aharnuli ũsio nieba i ciemra abchapiła ũwieš abšar paloŭ pad kasahoram.

Była niekajaja parnasć, jak piered daždžom. Pa kamianistaj darozi skrypieli wazy s snapami, katorvje ludzi sa spieškaj wazili na humno damoŭ.

Čutno bylo, jak na aziarodach hamanili dy kryčeli:

«Wyšej padawałku!» abo—«snop razwiazušsia, kab ciabie-e!» ci—«nie waroŭ tam, padła zdochlaja!»

U bahataho haspadara Kastusia nia ũspieli zwiastić ũ humno ũsio žyta i na poli astafosia niekolki dziełatkoŭ metlikoŭ, tak što treba bylo noč-ču papłnawać ich u poli.

Woš Kastus, raniej pawiačeraŭšy, pajšoŭ na pole, loh pad kasahoram i dawaj pipkać lulku swaju.

Doŭha paziraŭ jon na jarynnaje pole, katoraje roznyimi kolerami piereliwałasia pa tej staranie darohi, i na ohnišće načležnikoŭ na blizkoj pasiecy.

— Zasnuć nie dajuć, kab jany paprucianieli, kab jany!—burknuŭ Kastus i pierewiarnušsia na druhi bok. A pieśni zapraŭdy sypalisia z ũsiech bak-koŭ: z darohi, dzie žniei jšli z dažynak ad panskaho chwalwarku; s pasieki, dzie byli načležniki, a z wioski, jšče ũ prydatak harmonik i žalejka...

Krucišsia, wiarciušsia Kastus i nia moh zasnuć.

— Choć ty tut łopni—ũsio roŭna nie zasnieš!—zazławašsia jon i plunuŭ, abcirajućy hubu pałoj ka-žucha, i tym samym časam jon razdumywaŭ:—što-ž,

chaj pajuć: ješče nawat lepiej a može, jak raz na biezhałohu, nakrucicca chto snapy kraści, a ja budu spać; mała ich jošć ũ našaj wioscy, hetych łajdakoŭ, abarwanoŭ, jak naprykład Likanor, kab jaho ziemia nie nasila kab jaho!

I Kastus prysieŭ, apirajučysia ab wialikuju krušniu kamianoŭ što byla kala mlažy. Choć ciopła bylo, ale dzieła taho ž rasa prabrała jaho i jon ščyrej abkrućić hruđzi załaplenym kažućom swaim.

Ješče bołš paciarnieŭ, ale zatoje jasniej mala-wałosia dalokaje ohrišće, a parnasć, bytčym s plečy sypałasia na ũwieš abšar siarod letniaj nočy.

Nie čutno bylo užo skrypu wazoŭ, ni wokličoŭ na humiencah, ale zatoje ješče zycniej razdawalisia pieśni, śmiechi i žarty na ũsiej wakolicy.

— Čort ich wiedaje!—dziwawašsia Kastus—calusienki hetaki dzień pracawali, i ciapieraka jšče roznaja dur ũ haławie im!—Ale, cmoknušy razoŭ piatok svoj cybuk, jon rastłumačyŭ sabie, što «nichaj».

— Woš i ptuški pajuć, i ryba hulaje, i matylki wiasioła skačuć, nichaj sabie i ludzi wytwarajuć niešta padobnaje da hetaho! Widać im patrebna pie-jać—woš i pajuć, ale nia ũspieŭ jon dakončyc swa-ich dumak dy skleić ich ũ niešta adno składnaje, cełaje, jak niechta u blizkim wysokim bulboŭniku—šasnui krađučysia šparka da metalikoŭ.

Bačyć Kastus zdaloku ale maŭčyć, čekaje što z hetaho budzie. Toj nakinušsia na snapy i dawaj siarpom sprytna abrezwać kałasy dy sypać ũ miašok.

Čuć strymašsia Kastus, ale dačekaŭ tki pakul heny nasypaŭ poŭny miech i dawaj pamatu, spakojna, bytčym ũ swaim swirni zakidywać na plečy.

Tutaka užo Kastus chutka padskočyŭ da jaho,

schapiŭ mocna za kaŭnier i kryknuŭ hramawym hoł-łasam—«Stoj!!!»

— A bra-a-a-tačka!—prajenčyŭ złodziej, stanušy na miejsy, jak stup niejki. Miech tym časam adwališsia na bok. Pa hołasu Kastus paznaŭ Likanora, susieda swajho.

— Dyk wun jakije rabunki ty robiš. Nie spadziewašsia ja ad blizkaho susieda hetaho!—Z niekaj kryŭdaj ũ hołsie prahawaryŭ Kastus i supako-ja ũziašsia wykresać ahoŭ. Likanor stajaŭ ab ũwianieły i nia dumaŭ uciekać.

Žyŭ jon kutam na kancy wioski u wielmi staroj chacie, katoraja ũjehłita ũ ziamlu, a z usich bak-koŭ padtrymliwali jaje roznafonyje patpory. Mieŭ jon piatok dziaciej i krykliwuju babu, katoraja zaŭsiody kryčala na jaho, što jon hultaj, nabyt dureŭ i, što zdarohuje majućy za piaci bykoŭ panskich, nia može ni kapiejki zarabić hrošy. Woš wyčyścić kali komin u Mendela, zwiastie jamu niekolki wienikoŭ i žyd z łaski swajej dać jamu niejki funt chleba.

Kastus wykresaŭ ahoŭ, zatamanit lulku i z niekaj cikawašciu spakojna paziraŭ na Likanora.

Likanor hetak sama byŭ spakojen, ale nie cikawišsia hledzieć na Kastusia, tolki čuchaŭ swaju kudlatuju patylicu ad turboty, što hetkaja nieuđača wypała na jaho dolu.

— Likanor!—kazaŭ Kastus—Likanor widać niešta hlybokaje i cikawaje razdumywaŭ, bo nie pa-čuŭ, što da jaho kažuć.

— Likanor!—krapčej kryknuŭ Kastus.

— He!—adazwašsia Likanor.

— Ech, ech—pačau Kastus,—jak tabie nia soramna, hetki zdarawienny mižčyna i nia chočeš sprawiadliwa chleb sabie zarablać! Ech, Likanor,



prawyje s čornasociencami, i roznilisia jany ad akciabrystoŭ tolki tym, što nie chawalisia pad manifest 17 kastryčnika. «Nacionalisty» nazywali siabie hetym imianiem zatym, što byteym najbolj baranili interesy rasiejcoŭ i prawasłaŭnaj wiery proti inorodcoŭ i inowiercoŭ; pry hetym jany dawodzili, što karysć rasiejcoŭ wymahaje nie taho, kab usim u Rasiei było dobra, a taho, kab inorodcam i inowiercam było jak najhorš: tady bytcym-to rasiejcam samo saboj zrobiecca lepš. A papraŭdzi nacionalisty rupilisia nie ab usich rasiejcoŭ, a tolki ab rasiejckich panou, fabrykantoŭ i kupecoŭ.

«Prawyje» uziali swajo imia ad taho, što siadzili s prawaho boku dumskaj zaŭy; u swaich pohladach jany duža mała roznilisia ad akciabrystoŭ i nacionalistoŭ.

Aprača nacionalistoŭ i prawych u Dumie było ješče tak nazywanaja opozycja. Da jaje prynaležali «lewye» partii,—pierš-napierš 19 social-demokratuŭ i 14 trudawikoŭ. Pieršyje najbolj byli wybrany robotnikami, a druhije—sielanami; zaležnie ad hetaho pieršyje bolj baranili interesy robotnikoŭ, a druhije—sielan. Ale ciapier interesy robotnikoŭ i sielan u Rasiei badaj nie razychodziacca: robotniki byli-by zdawoleny, kab sielanie mieli bolj ziemli, a sielanie ciešylisia by, kab pawialičylisia zarabotki robotnikoŭ. Ad hetaho ūsim im bylo-by dobra, i adny i druhije žadajuć, kab u Rasiei było bolj škoŭ, kab škoŭly byli lepšyje, kab padatki byli mienšyje dla biednych, a boljšyje—dla bahatych, kab usim žyło-sia swabadniej, kab zwialisia chabary, kradzieży kazionnych hrošy i dabra i t. d. i adny i druhije akuramna rozumiejuć, što i starawier i žyd—taki čelawiek, jak usie. Dziela taho social-demokraty i trudawiki u Hasudarstwienaj Dumie zašiosy pracawali zhadna.

Da lewych ješče treba pryłuć tak nazywanach «kadetoŭ» (partija «narodnaj swabody»), katorych u Dumie było 53 dušy. Jany byli wybrany najbolj ad haradoŭ i miasteček z druhaj kuryi, a častka z ich—lepšymi pamieščykami; kadety tak sama stajali za prawy narodu i zmahalisia z biezzakoŭniem i samawolstwam, a swajej mety dabiwalisia nie tak wostra, jak social-demokraty i trudawiki.

Da lewych možna pryłuć kolki deputatoŭ, što nazywali siabie postupowymi, («prohresistami») ci inakš.—Ahuam kažućy, da lewych prynaležala kala 100 duš, a tymčasam usich deputatoŭ u Dumie było 424. Wieda-

ma, što takim paradkam wa ūsich sprawach pierewazywali akciabrysty, prawyje i nacionalisty, katoryje i pawiali trećuju Dumu pa takoj darozi, što narodu zdawolić nie mahli.

## Z HAZET.

Rasiejckije hazety pilna zwiertajuć uwahu na toje, što robicca u Bielarusi. Sprawa ū tym, što—jak heta nia dziu-na—ad našaho kraju, dzie žywie piac roznych nacji, papadajuć u Dumu samyje zajadtyje rasiejckije nacionalisty—worahi wolnaho razwićcia kožnaj inšaj nacji. Nowaja rasiejckaja hazeta «Столичные Отклики», katoraja ćwiorda stajć za karysć miestowaj i wiaskowaj biednaty, starajacca znajsei pryčynu pierewahi u nas na wybarach nacionalistoŭ i prawych. Woš, što jana piše ū № 1:

«Nia hledziaćy na toje, što wybary ū Dumu ūžo blizka, nastrojenie ū bielaruskich huberniach dawoli sonnaje. Pracujuć badaj-što adny tolki «nacionalisty» i duchawienstwo; pastupowyje ludzi («prohresisty»), ahuam kažućy, mała cikawiacca wybarami: pryklady minućšy zabiwajuć wieru ū toje, kab niešta možna było zmianić na wybarach. «A tym časam pałaženie, papraŭdzi, nie zusim bieznadziejnaje. Heta-ž usie tyje pany Zamysłowskije, Wieraksiny, Juraškiewiçy i t. p. papali ū Hasudarstwienaju Dumu nia tolki zatym, što apiralisia na wybaršćykoŭ ad panou, ale i dziakujućy tutejšym sielanam, katorych jany zdaleli prybrać u swaje ruki, dy katoryje addali za ich na wybarach kali nia ūsie swaje hałasy, dyk chacia patrebnuju dla pierewahi časć ich. Hałasy sielan udałosa zdabyć hłaŭnym čynam dziakujućy pomaćy duchawienstwa i administracji, a taksama zatym, što sielan ekawali proti palakoŭ».

Woš u hetym apošnim «Ст. Откл.» i bačać pryčyny, što bielaruskije sielanie pajšli pad kamandu prawych i nacionalistoŭ: im tłumaczyli, što palaki—heta pany, ad katorych treba baranica, i bielarusy praz swaju ciemnatu daručyli baranić swaje mužyckije sprawy... takim že panom—pamieščykam, abo čynoŭnikam, dy tolki rasiejckim! Jak jany baranii sielan u Dumie—wiedama ūsim: heta-ž nawat prawyje deputaty ad sielan chadzili žalicca na

Dumu da pradsiedaciela sawieta Ministroŭ...

Wybirajućy ū Dumu tolki polskich, abo tolki rasiejckich nacionalistoŭ, bielaruskije sielanie rabili wialikuju ab mylku: i adny i druhije baranili tolki swaju karysć, a ab bielaruskich sielanach mała kłapacilisia. I piecierburskaja hazeta ličyć, što dla ūsiaho bielaruskaho kraju budzie mieć wialikuju wahu, kali-b ū Dumu papali świedomyje bielarusy, katoryje baranili by karysć bielaruskaho sielanskaho narodu, a nie karysć panou-rasiejcoŭ, ci panou-palakoŭ. Usie palaki i rasiejcy, katoryje šćyra šanujuć narod i papraŭdzi choćuć jamu pamahćy, pawinny na wybarach iści poruč z bielarusami i rupicca ab toje, kab u Čačwiortaj Dumie predstaŭnikami našaj staronki byli ludzi, što patrapiać sprawiadliwa aświetlać jaje žyćcio i potreby.

Takich ludziej—skažem my ad siabie—bielarusy miż nacionalistami i prawymi nia znojuć.

## Jak žywiecca robotnikom pa čužych staronkach.

Biednamu čelawieku drewna žywiecca ūsiudy; ūsiudy jon pawinien pradawać swaju siłu raboćuju haspadaru-kapitalistu. Ale pa čužych staronkach robotnik maje prawa lućycca sa swaimi tawaryšami, rabić chaŭrusy, kab ad haspadaroŭ dabiwacca lepšaj płaty i lepšych paradkoŭ pracy. Hetak my bačym, što, dziakujućy chaŭrusnamu zmahaŭniu robotnikoŭ za lepšaje žyćcio, im tamaka hod ad hodu lahčej stanowicca żyć na świeci. Dziela prykladu pabladzim, čaho karysnaho dla siabie dabilisia robotniki za 1910 hod pa roznych staronkach zachodniaj Eŭropy.

U troch dzierzawach—ū Lichtenštejni, Serbii i Francii—ustanawili ū tym hađu kaniećnaje strachawaŭnie robotnikoŭ; tam buduć wyplaćywał pensii—u Francii usim robotnikom na starość, u Serbii i Lichtenštejni—tym, što zachwareli, abo pakalečylisia na raboci.

U Serbii ustanawili zakon ab robocym dniu: pa ūsich fabrykach i majsterniach pracujuć nie daŭżej, jak dzie-siać hadzin.

U Portugalii wydali zakon ab woli robotnickich zabastowak: robotniki majuć prawa ūsie razam kidać robotu u haspadarou, kali u ich z haspada-

rom wyjdzie jakaja swarka, i za heta da zabastoŭšćykoŭ nihto nijakich pryčepak nie pawinien mieć.

U Bawaryi, Saksonii i Francii ustanowlena, što robotniki, katoryje pracujuć u kapalniach (rudnikach), majuć prawa wybirać swaich wybarnych, a tyje wybarnyje razam z haspadarami pawinny dahledać kapaleń, kab u ich skroź było biaspiečna pracawać; kali što drewna, dyk jany kažuć haspadaru, kab paprawiŭ. U Francii hetyje wybarnyje aprača taho majuć prawa dahladać, kab nihto nie pracawaŭ daŭżej za ustanowleny zakonam čas.

Robotniki, dabiwajućysia zahranicaj lepšych zakonou ad swajho prawicielstwa, nie zabywalisia, što lepšych warunkoŭ možna dabicca i ad haspadarou zabastoŭkami. Taho hodu zabastowak było mnoha; sprawy fabryk išli dobra, i fabrykanty mieli dobryje zarabotki, dyk robotniki, wiedajućy heta, chacieli, kab i im z hetych zarabotkoŭ niešta pryšiosia.

U Aŭstryi było 695 zabastowak, bastawało 47.116 duš. U Belhii było 111 zabastowak, bastawało 33.789 duš. U Anhlui było 506 zabastowak, bastawało 508.538 duš. U Niemiečcy nie było 2.113 zabastowak, bastawało 155.680 duš. U Italii było 936 zabastowak, bastawało 103.865 duš. U Francii było 1.427 zabastowak, bastawało 203.705 duš.

Kali pryhledzimsia da hetych cyfr, to widać, što tolki u šaści boljch dzierzawach bastawało bolj miljona robotnikoŭ, damahajućysia lepšaho žyćcia i paradkoŭ. Nie zašiosy i nia ūsiudy udawalo-sia robotnikom pieremahćy kapitalistoŭ. Na kožnych sto zabastowak było takich, što končylisia:

Poňaj pier. robotnikoŭ.	Nia poňaj pier. robot.	Pieramohaj haspadarou
U Aŭstryi . 18	49	33
U Belhii . 10	30	61
U Anhlui . 30	39	30
U Niemieč. 20	43	37
U Italii . 32	7	47
U Francii . 19	43	38

Jak widać, boljšaja paławina robotnikoŭ dabilisia zabastoŭkami taho, što haspadary spoŭnili kali nia ūsie ich žadaŭnia, to choć častku.

B. L.



dziwa mnie čamu twaja baba tabie dahetul rebry twaje nie pierelamała za heta samaje, hetki zdarawiała, jakoje sumleńnie u ciabie?

Likanor ničoha nie adkazaŭ i tolki dawaj aziracca swaimi asalawietymi wačyma na wializarnyje swaje łapy, na ūsiu dubowuju swaju chwihuru i zdajacca sam dziwiłsia, čamu jon nie zarablaje sabie sprawiadliwa hrošy.

A Kastuś dawaj z ješče bolj achwotaj spyać slowy, jak pop na amboni.

— A ty-by pajšoŭ na padzionnuju u dwor, da kupcoŭ u leś, abo tak na zarabotki jakije, i siemja twaja nie haładata-by i sam syt byŭ-by. Niaboś, kraśol to traplaje, na heta tabie Boh daŭ rozum!

— Kab-že-ž!—marmatnuŭ pad nos Likanor i znoŭ zmoŭk, pawiesiŭ ruki swaje, bytcym strażdyta na panskim harodzie, što kurej pužaje z aŭsa.

— Što, kab že-ž?!—ūchapiłsia Kastuś za hetyje slowy, jak za niešta cikawaje,—što, kab-žeš, ha? Wo, zahawaryŭ-tki, zahawaryŭ, dundyl malewany!

Likanor uśmiechałsia dy hetak raščyniŭ toŭstuju swaju hubu što zdawałosa chacieŭ jon prahlynuć ūsiu abšyrnuju wakolicu.

— Hawary, hawary, što kab-žeš?—iznoŭ pytałsia horača Kastuś.

— Hm-m-m, kab-žeš ja mieŭ rozumu jak kraści, dyk ty-by nie zlawiŭ mianie, kazaŭ toj!—Adkazaŭ Likanor ażywiłsia na moment i iznoŭ dubowym zrabiłsia.

— I-i-i, kab cibie trasca, zahrymieŭ wa ūsio horła Kastuś,—kraści to ty achwotnik, na heta nie lanišsia, dyk woš ja ciabie nawuču, jak treba być

złodziejem!—I plunuŭšy try razy ū swoj kasčawy kulak, dy ū prydatak dziela jomkaści kryknuŭšy «H-e-e-e!» jon zamachnułsia nad twaram Likanora.

Likanor wykruciłsia z pad jaho kułaka i, jak małoje dzieciano, prajenčyŭ «a bra-a-tačka!» dy hetak žałasna, što Kastuś astanawiłsia.

— Nu, dyk nia budzieš bolej kraści?

Likanor maŭcaŭ i wyhledaŭ bytcym wializarnaja, hniŭaja bručka.

— Likanor!!—paŭtaryŭ Kastuś.

— H-e-e-e!—adkazaŭ Likanor.

— Nia budzieš kraści, abiecaješ mnie?

— Nie!—Cicha adkazaŭ Likanor i dawaj ziewać, widać nadajeŭ jamu heta prykraja butarka.

— Što «Nie»?—znoŭ padchapiŭ Kastuś.

— Nie... nie abiecaju, — burknuŭ pad nos Likanor. Tut užo Kastuś nia wytrywaŭ dy zarahataŭ ad hetkaj šćyraści Likanora. Tolki «ho! ho! ho!» adkliknułsia niechta z z-bora i z blizkaj pustki.

— Dyk, znaćyć, budzieš kraści?!

— M-hu? zakiwaŭ Likanor haławoj i paruchawieŭ, ubačyŭšy wiasiołaso Kastusia.

— A što budzie, kali ja druhi raz zlaŭlu dy zwiazanaho paciaħnu u wotaso?

— A, bratačka, nia zlowiś, jak byto...—prasiłsia bytcym Likanor i začyrwanieŭ sa stydu, prypaminajućy što jaho zlawili i druhi raz adkazaŭ śmialej:—A, bratačka, nia zlowiś—budu aściaroźna kraści!

Kastuś druhi raz ješče krapčej zarahataŭ ješče krapčej razdałosa pa leś i pustcy «ho! ho! ho!»

Likanor aħlanułsia raz, druhi i sprytna schapiŭšy miech zakinuŭ lohka na plecy i dawaj chodu.

— Ach ty, šelma!—nie nadta zlosna kryknuŭ Kastuś dy piereharadziŭ jamu darohu.

— A, bratačka!—żałasna zajenčyŭ Likanor i bytcym prasiłsia, i niešta joknuŭ u sercy Kastusia i ūspomniŭ jon wysachšuju, zašiosy hałodnuju Likanorychu i abarwanych dzieťak jaje.

— Biary! nichaj ciabie čerci biaruć! ale abiecaješ mnie prynamsi, što druhi raz u mianie nia budzieš kraści?

— Nie!—ćwiorda adkazaŭ Likanor.

— Što, nie?

— Nie abiecaju!—adkazaŭ Likanor, machajućy haławoj at adnaho pleča da druhoha i kranuŭ adnej nahoŭ sabraŭšysia iści.

— Stoj! stoj!—zatrymaŭ jaho znoŭ Kastuś—pamiataj, što kali zlaŭlu druhi raz, to užo žywoha nia wypušču!

— Et...—adkazaŭ koratka Likanor z niejkaj peŭnaściu i lohka pierakinuŭšy miech z prawaho pleča na lewaje pajšoŭ ciazka šahajućy.

Kastuś wyniaŭ swoj kapšuk i dawaj napichać lulku. Tym časam nieba wyjaśniłsia i miesiac siarod nieba byŭ hetki jasny, što nawat zdaloku možna było uhledzić, jak padarozi šparka išoŭ Likanor z wialikim miecham na plečach, a na miaży krataŭsia pobać jaho dołhi cieŭ.

— Dy nichaj jaho trasca hetkaho... Jaki jon akuratny... nie chwalšywy čelawiek!—skažaŭ Kastuś, šćyra plunuŭšy apałsia taho, jak znoŭ zatunaniŭ swaju lulku i loh pad krušniaj z niejkaj lohkaściu na dušy.

Zmitrok Biadula.



## Budwik Kondratowicz (Syrokomla).

Sioleta 15 wiereśnia prychodzica 50 letniaja hadaŭščyna sa dnia śmierci polskaho paety Ludwika Kondratowicza (Syrokomli), i ūsie polskije hazety pa-šwiacili jaho pamiać bolšyje abo mienšyje staćci, ūsie horača paminajuć pamiać «nadniomanskaho saławiejki».

Kondratowicz radziŭsia 29 wiereśnia 1823 hodu ū wioscy Smolkowie, Minskaj huberni, babrujskaho pawietu. Tak, jak i druihi šyroka wiadomy polski paeta, Adam Mickiewicz, Kondratowicz wyjšou z drobnaj bielaruskaj šlachty. Baćka Kondratowicza byŭ ka mornikam, a paša arendataram mała-ha chwalwarku. Zmaiku Kondratowicz pamahaŭ baćku ū haspadarcy; paźniej wučyŭsia ū Nowahrudku u kłaštary; paša ješče służyŭ u kancelaryi ūpraŭleńnia radziwiłoŭskich dwardoŭ u Niešwiży. Ažaniŭšysia, zajaŭsia haspadarkaj; spierša arendaŭ ad Radziwiłoŭ chwalwark Zaluć, nad Niomnam, a za kolki hod pierajechaŭ u Borejkoŭščynu hrafoŭ Tyškiewiçoŭ (nidaloka ad Wilni), dzie i żyŭ da samaj śmierci. Pamior Kondratowicz 15 wiereśnia 1862 hodu ū Wilni.

Kondratowicz pisaŭ pa polsku, ale duch jaho tworoi čysta miejscowy, bielaruski. U padniawolnych narodoŭ časam bywajuć dziŭnyje momenty ū žyćci, kali najlepšyje siły, najlepšyje syny iduć skarodzie čużyje niwy, čużyje zasieki babacić. Ci mała naša Bielaruś dała zdolnych ludziej Polšcy na poli literatury zatym tolki, što nas zlučyła s Polščaj historyczna dola? Ale ūsie hetyje twory, choć zwierchniuju adzieżku—mowu majuć polskuju, adnače swajej dušoj jany bielaruskije. Kažu: bielaruskije,—bo zaćwili jany z narodu bielaruskaho, z jaho duży i dumak.

Šwedzki paet Runeberh, katory radziŭsia u Finlandi, pisaŭ swaje twory pa šwedzku; ciapier, kali finlandzki narod adradziŭsia i paćau žyć swaim asobnym kulturnym žyćciom, finlandcy pierekliali twory Runeberha na swaju mowu i lićao jaho swaim narodnym paetam. Hetak i my, bielarusy, sašim sprawiadliwa možem šukać adbićcia swajej narodnaj duży u tworach šmat jakich polskich piśmiennikoŭ, što byli rodam z Bielarusi, a ū pieršym čarodzie u tworach Mickiewicza i Kondratowicza. Heta budzie ješče jašniej, kali my zwierniem uwahu, jak bielaruskaja duša, adbitaja u tworach Kondratowicza u «Hutarkach» (gawędach) i lirycy, nie pasuje da duży polskaho narodu, i jak palaki jaje nie razumieli. U toj čas, kali šlachta na Bielarusi začytywałasja tworami Kondratowicza, kali tut koźna-je słowo znachodziło adhałosak, koźny abraz-adbićcie ū dušach čytaçoŭ, polskaja krytyka surowa sudziła jaho twory. Hetak polski krytyk Bartoše-wicz pisaŭ, što Kondratowicz daje «ni-žejšaho radu tworčasć, a zmiest jaho tworoi ubohi i prastacki». Stanisław Tarnoŭski pisaŭ, što u Kondratowicza, dobryje tolki piereklady z łacinskaj mowy polskich paetoŭ, a ūlasnaja tworčasć—mała wartaja.—Zatoje canili jaho u hranicach kolišnij Litwy; tut jon byŭ u siabie doma, i nawat sam Kondratowicz nazywaŭ siabie paetam miejscowym (domowy).

Aprača polskich wieršoŭ, Kondratowicz dla nas bielarusoi daŭ ješče i twory na čysta bielaruskaj mowie. Bielaruskije twory Kondratowicza aprača dwoch-troch kawalačkoŭ dahetul ješče nie drukawany. Časć rukapisoi bielaruskich tworoi Kondratowicza ma-je p. Korotynski u Wařawie, i kažuć, bytcym hetyje wieršy manicca wydać adna z wařaŭskich kniharen.

S papieroŭ astaušychsia pa Obuchowicu (hetak sama nikoli nie drukawaŭšym swaich tworoi bielaruskim paecie s pad Slucka), my wiedajem, što Kondratowicz mnoha pisaŭ pa bielarusku i pisaŭ choraša. Obuchowicz pasyłaŭ swaje bielaruskije wieršy Kondratowicu i sam prabedaŭ bielaruskije wieršy Kondratowicza; ū piśmie da Kondratowicza jon pisaŭ:

U haworcy jość ruźnica  
Miż majeju i twajej;  
Majej: pušcy, Płyć hranica.  
Ty—Panarski saławiej.

Włast.

## Z Bielarusi i Litwy.

(Ad našych karespendentoŭ).

Dwor Dolcy, Minsk. hub. Barys. paw. 29 žniŭnia (na Jana Haławareza) byŭ u našaj kaplicy, jak zašiody, chwest, i sabrałasja šmat narodu. I woš hetaho dnia na niešporach ustroiŭ tutejšy panič Edward Suščynčyk bielaruskaje ihryšće. Ihrali na hety raz aź try kamedii. S samaho paćatku syhra-li wielmi żywa i piekna kamediju «Pa rewizii». Asabliwa spadabalasia ha-šcioam ihra storaža pry wołasci (Edward Suščynčyk), i i choć karotkaja, ale piekna ja ihra Harasima-šwiedki (Bazył Mikulčyk). Dobra syhrała ža-nockuju rolu Panturčychi p. Albusia Dubroŭščanka. Dobra piejaŭ i żywa syhraŭ rol pisara p. Rudolf Satybiel-šcyk. Zatym ihrali «Swatańnie» z wia-likim žyćciom i talentam syhrali swaje roli žanki. Na samy kaniec dali «Mod-naho Šlachciuka». Tut asabliwa wy-dašsia swajej ihroj haspadar Jan (Edward Suščynčyk); zatym dobra syhrali rol Pranciška (p. Anton Witkoŭšcyk). Piekna syhrali swaje roli i swaty: Andreja—p. Rudolf i Jakuba—p. Michał Satybielšcyki. Na kaniec predstaŭleńnia usie aktorki i aktory wielmi żywa i kruta pratancawali pad dudu lawonichu.

Adnym słowam ihryšće prajšło nad-ta żywa i wiasioła i usim nadta spa-dabalosia. Na hety raz, dziakawać Bohu, ūžo našy sielanie zrazumieli, što pany nie draźniac mužykoŭ, ale tolki predstaŭlajuć tak, jak jość ich žyćcio-byćcio, i nie kazali, jak hetyje razy, što heta tolki pieredražniwanie i śmiech z mužyckaho žyćcia. Adno tol-ki treba ješče skazać i paškadać, što dudy u nas užo trudna znajšoi; wa ūsiej našaj wakolicy znajšiasia usiaho tolki adna duda, a stydna, bo duda—heta-ž naš narodny instrument, i pad jaje pawinny našy bielarusy tan-cawać swaje tancy, a tym časam da-taho dachodzie, što i dudy bolejš stu-chać nia choćuć i śmiajuca z hetaj našaj spradwiecznaj bielaruskaj muzyki-dudy.

Cioska.

Bielaruskaja wołasć, Minsk. hub. i paw. Pahladzieŭšy na toje, jak haspadarać našy sielanie, wam može pakazacca, što jany nie majuć nija-kaj nawuki, nijakaho znańnia, što datyće sielskaj haspadarki. Ale kali pahawarycie z imi «dawi-dajeciesia mnoha čaho cikawaho, ab čym nawat i pa akademijach nia wučać. Na usio u ich jość swaje sposaby. Kab u žyćci zwaniec nie radziŭsia nia možna arać paparu u piatnicu. Kab dabro nie wylehało—treba wyj-šoŭšy siejać tapor za pojas zatknuć, dyk sałoma budzie krepkaja jak ža-leza. Hnoju niamožna wywozić na trecim tydni pośle maładzika, ab praz try hady nia budzie radzić. Ad piaruna treba światkawać Barysa.

Ad hradu—sieradu pośle Wialika-dnia i Siomuchi. Kab myšy nia jeli dabra u tarnoch—treba z-čyniac wazić jaho u toj dzień u katory by-lo Błahowiešćenie. I šmat ješče inšych sposaboŭ. Škada tolki, što usie hetyje sposaby mała pamaha-juć, adnp tolki toje, što jak зробle-na što niaŭmieła, to jość na što ski-noć biadu.

K.

Wilnia. Swiato-Dubhoŭskaje bractwo i nacionalisty, katoryje doŭha swarylisia ab toje, čy wybirać u Dumu ad Wilni wiadomaho Zamysłoŭskaho, ci nia mienš wiadomaho Kowaluka, ūrešci pahadzilisia i pastanawili supol-nie paddzierżywać Zamysłoŭskaho. Na zjezdzi bratčykoŭ Zamysłoŭski abia-zašsia baranić u Čačwiortaj Dumie prawaslaunaje duchawienstwo i pad-niac wastrej wajnu z inorodcami i asa-bliwa s katalikami.

Što wart taki deputat, kožyn sam lohka može zrazumieć. Kraj naš dawo-li ūžo byŭ miejscem zajadlaho zmahań-nia miż prawaslaunymi i katalikami, miż rasiejcami i palakami, i my, bielarusy, šmat biady ad hetaho ciarpieli. Nam patrebien taki deputat, katory nie razdžmuchiwaŭ by hetaj swarki i zma-hańnia, a pracawaŭ-by nad padniac-ciem našaho kraju i narodu s ciemna-ty i biednaści, katory prawodziŭ by zakony, kab bielaruskaja staronka raz-wiwałasja, bahacieła, dy kab usim nam u jej lepiej žylosia.

Razumiejuć heta, lepšyje ruskije ludzi—prohesisty pastanawili zmaha-cca z Zamysłoŭskim i prawadzić ad Wilni takoha deputata, katory, zamie-sta swarak i nienawiści adnej nacii da druhoj, pamoh-by zawiašci u nas zho-du i nafadzić spakojnuju hramadzkuju rabotu dzieła palepšennia doli ūsiech, kamu ciapier drenna żywiecca. Za ta-koha prohesista pawinny padać swa-je hałasny i ūsie bielarusy. Kandydat u Dumu prohesistami nie namiećen je-šče; jak jaho namiećiac, dyk damo wiestku ab hetym u «Našaj Niwie».

Wybary ū horadzi Wilni naznačeny na 26 hetaho miesiaca sienciabra. Pa-ra ūžo ūsim pryhatawacca da ich, kab nie praspaoć takoj waźnaj sprawy.

W. Nowaja-Huta, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Z hetaj wioski chodzie šmat chlopcoi u hutu Zalešsie na za-rabotki i wiaduć siabie na hucie nad-ta brydka. Naprykład, u adnu subotu končyŭšy rabotu wiečeram pašli jany hramadoj u šynok (a ich tut dawoli jość), dobra napiŭšysia harelki, i wyj-šoŭšy na wulicu, paćali bicca, dy taki padniali homan, što ūstrywożyli ūsio Zalešsie. Prybieh čtoś i z administra-cii, dumajućy što pažar; z huty wyjšli z haračym škłom i pry świcie škła waćam pakazaŭsia strašenny abraz. Bili usiej hramadoj adnaho: strašenny wielikan stajaŭ sašim hoły, biez ka-šuli i na ūsio horla roŭ: «za što jany mianie razdzieli takoha małajca, ja-ž u Illi adzin usiu paliciju razbiwaŭ». Dru-hi apioršysia ab plot niema wyŭ, trej-ci poŭzaŭ ukaćaušysia u baŭota mar-moćućy: «za što jany mianie tak ras-kwasili, ha? nu... skaży mnie? za a što?!—dy i trudna usio apisać. Zda-reńnie hetaje z Nowa-Huckimi chłop-cami nia pieršaje. Niejak raz u adna-ho sielanina, Adamowicza, bylo wiasiel-le dyk jany ukrali s palicy kaŭbasy, a užo na druhim wiasieliŭ lepiej zloŭ-čyŭšysia ukrali sa spižarni nie adny kaŭbasy a uwieš paćastunak, jaki byŭ dla haściej, u tym liku i harelku. A heta-ž wioska nia biednaja i nia ciom-naja; u wioscy jość wučylišće, jość sielanskije syny wučylieli i šmat chłop-coŭ, što akončyli prychadzkuju školu, jany pawinny-by byli być lepšymi światlejšymi, a tut naadwarot zamiasta

čekanych jasnych pramienioŭ ašwiety, bačym usio narastajućuju ciemnatu. I tolki adno žadańnie: harelki, harelki!  
W. Jawar.

Pry hetym numery razsyłajacca usim čytaćom knižku-prydatak: «Jak wybirać deputatoŭ u Has. Dumu», i plakat-abwiestku ab bielaruskim kalen-dare.

Plakat abwiestku prosim nakleić na widočnym miejsce, kab bolš ludziej čytaŭ.

## Z usieh staron.

Piecierburh. Skład čačwiortaj Has. Dumy, jak dumaje prawicieľstwo, ma-je być taki: u centry budzie kala 300 deputatoŭ; siudy uwodjuć: akciabrysty, nacionalisty i pramysloŭcy. Prawicieľ-stwo miarkuje, što jano zojdziecca s centram u ahułna-palitycznych pytań-niach. Čynoŭnikoi u partii centra spa-dziejajuca da 100 duš. Dla lewych namiećajuć 50 miejsc; dla krajnich pra-wych 10—15 miejsc; pa hetulki-ž bu-duć mieć musulmanie i palaki. Reštu miejsc woźmie duchoŭnaja frakcija, ka-toraja budzie ihrać rolu prawaho kryja Has. Dumy. Adnym słowam, na żywym miadźwiedziu dziełać užo skuru, bo wybaroi u Has. Dumu ješče nie bylo, i jakaja ziožycca Duma, widać budzie tolki paša wybaroi.

== Ministerstwo choće padać nano-wa u Has. Dumu atkinutyj Trecij Du-maj zakon ab pradaży pa manapol-kach cukru.

== Hłaŭnaje turemnaje upraŭleńnie apracawaŭ projekt budowy ū Rasiei 8 nowych turem. Treba na heta 15 mil-jonoŭ rubioŭ.

== Byŭšaho saratoŭskaho jepiskopa Hiermohiena, katoraho sasłali na paku-tu ū Žyrowicki manastyr, naznačajuć za jepiskopa u Besarabiju.

Kronštat. Byŭšaho načalnika sys-knoha addzielenia u Kronštadzi, Bučy-na, zasudzili na miesiac u turmu za toje, što jon biŭ i zdziekawaŭsia nad areštantami.

Pskoŭ. U časie wialikaj bury z hradam u pskoŭskim pawieci zabiŭ plarun piac duš, u astroŭskim pawie-ci—dźwie duży; šeś duš ahušyła.

Wařawa. Areštawali piśmiennicu polskuju Moščenskiju, zasudženuju na hod u krepasć za staćciu ab Finlandii.

Baku. Areštawali i addali pad sud dwoje syščykoŭ, katoryje zajmalisia wymahańniem hrošy i chabarami.

Usie zahraničnyje (wa ūsiech ha-sudarstwach Zachodnaj Eŭropy i ū Paŭnočnaj Amerycy) paćtowyje kantory pryjmajuć padpisku na „N. N.“ i sami dbajuć ab tym, kab hazeta dachodziła akuratna. Dzieła hetaho radzim našym za-hraničnym padpiščykam nie tur-bawacca s pierasyłkaj hrošy, a placić padpisku za „N. N.“ u sia-bie na počci.

Redaktar-Wydawiec  
A. Ułasou.